



Co pacjent/klient¹ może wiedzieć o gielkocie?
Kilka refleksji po lekturze książki *Too fast for words. How discovering that I don't stutter but "clutter" changed my life*² Rutgera Wilhelma (Nijmegen: Big Time Publishers 2020, 175 s., ISBN: 979-86-664-4439-9)

What can the patient/client know about cluttering?
Some reflections on the book by Rutger Wilhelm *Too fast for words. How discovering that I don't stutter but "clutter" changed my life*
(Big Time Publishers. Nijmegen 2020, 175 s., ISBN: 979 86 664 4439 9)

W 2020 roku na rynku wydawniczym ukazała się kolejna anglojęzyczna pozycja dotycząca gielkotu, zatytułowana *Too fast for words*, czyli „Za szybki na słowa”. Już sama postać doświadczonego gielkotu autora, który przez dwadzieścia pięć lat żył w błędnym przekonaniu, że jest osobą jękającą się, przykuwa uwagę: Rutger Wilhelm obecnie jest członkiem holenderskiego i międzynarodowego stowarzyszenia osób jękających się (Nederlandse Stottervereniging „Demosthenes”; ISA – International Stuttering Association), przewodniczącym Komitetu ds. Konsumentkich Międzynarodowego Stowarzyszenia Gielkotu (the chair of the ICA Consumer Issue Committee; ICA – International Cluttering Association), stworzył też stronę internetową toofastforwords.com oraz grupę na facebooku: facebook.com/toofastforwords. Wilhelm jest niezwykle aktywnym popularyzatorem wiedzy na temat gielkotu. W 2019 roku podczas Światowego Kongresu ISA w Islandii poprowadził warsztaty – jedno zajęcia z Manon Spruit, a drugie samodzielnie – podczas których przedstawił codzienne problemy komunikacyjne osoby zmagającej się z gielkotem: odczucia i refleksje, możliwe formy samopomocy. Co ciekawe, na tym samym Kongresie przeprowadzony przez Wilhelma quiz Kahoot potwierdził, że gielkot nadal jest zaburzeniem mało znanym, nawet wśród logopedów (por. Faściszewska, 2018; Myers, St. Louis, 1992;

¹ Osoba, która korzysta z pomocy logopedycznej, w polskiej literaturze najczęściej jest nazywana „pacjentem”, dlatego to określenie przyjęto w niniejszym tekście. Autorka ma jednak świadomość, że w przypadku zaburzeń płynności mowy terminy: *pacjent* oraz *klient* są stosowane wymiennie (por. Piekacz i in., 2020).

² „Za szybki na słowa. Jak odkrycie, że nie jękam się, lecz doświadczam gielkotu, zmieniło moje życie” [tłum. M.K.].

Reichel i in., 2013; Spruit, 2015; Węsierska, 2016; Ward, 2006; Van Zaalen, Reichel, 2015; Van Zaalen, Winkelman, 2014).

Gdyby zapytać logopedów, co już dziś, w 2021 roku, wiedzą o giełkocie, poza specjalistami zaburzeń płynności mowy zajmującymi się diagnozą i terapią giełkotu, takimi jak m.in. Susanne Cook, Kenneth O. St. Louis, Florence L. Myers, Isabella K. Reichel, Manon Spruit, Yvonne Van Zaalen czy David Ward, a na gruncie polskim m.in. Jolanta Góral-Półtola, Wanda Kostecka, Zbigniew Tarkowski, Katarzyna Węsierska czy Tomasz Woźniak³, większość respondentów mogłaby mieć kłopot z udzieleniem wyczerpującej esencjonalnej odpowiedzi. Na trudności z identyfikacją i trafnym nazwaniem rodzaju zaburzenia mowy przez siebie (kolejno: dziecko – nastolatka – młodego człowieka) oraz przez terapeutów, wskazuje również Wilhelm w książce *Too fast for words*. Zaimek nieokreślony „coś” staje się słowem-kluczem w pierwszych rozdziałach publikacji (np. „coś” mi jest; nie jąkam się, lecz zmagam z „czymś” innym). Ten swoisty labirynt (nie)wiedzy otwiera historię odkrywania giełkotu dla autora i każdego czytelnika, kolejnych zaś dziesięć etapów-rozdziatów stanowi zajmujący opis serii (nie)fortunnych zdarzeń, które doprowadziły Wilhelma do szczęśliwego końca.

W publikacji można wyróżnić dwie zasadnicze części: terapeutyczną autobiografię pacjenta oraz kompendium wiedzy na temat istoty giełkotu, diagnozy i terapii tego zaburzenia. Przechodzeniu ze świata niewiedzy do poznania towarzyszy motto z *Alicji w Krainie Czarów*: „The hurrer you go, the behinder you get”⁴, które uwytknęła jedną z bardziej charakterystycznych cech mowy osoby z giełkotem – pośpiech spowalniający skuteczne działanie komunikacyjne. Podstawowe ogólne informacje na temat zaburzenia Wilhelm przedstawia jeszcze przed rozpoczęciem właściwej terapeutycznej autobiografii. We wprowadzeniu autor podaje własne wyjaśnienie istoty giełkotu, krótko przybliża jego cechy, sytuuje wśród innych zaburzeń mowy – to przystępne naświetlenie zjawiska stanowi ukłon w stronę każdego odbiorcy, również tego, który o giełkocie czyta/słyszy po raz pierwszy. Bardziej rozbudowane informacje zostały umieszczone w drugiej części książki.

Żaden czytelnik żadny wiedzy na temat giełkotu nie zawiedzie się – *Too fast for words* w przystępny sposób wytkada najnowszą wiedzę dotyczącą istoty zaburzenia, jego objawów osiowych i towarzyszących, trudności związanych z diagnozą oraz terapią logopedyczną. Wilhelm daje jasne, poparte wieloma przykładami i komentarzami wyjaśnienie, czym jest giełkot, jakie są jego rodzaje, czym różni się od innych zaburzeń mowy (m.in. jąkania, ADHD), jakie elementy powinny zostać uwzględnione w diagnozie, co charakteryzuje skuteczną terapię. Szczególnie zainteresowani tym kompendium wiedzy będą logopedzi poszukujący konkretnych wskazówek i porad do pracy, w kolejnych bowiem rozdziałach znajduje się obszerny zbiór zaleceń, reguł i zasad postępowania w giełkocie, opis ćwiczeń do wykorzystania w terapii, z wystarczającymi objaśnieniami i praktycznymi podpowiedziami, także przegląd technik i metod psychologicznych, które – stosowane równolegle z terapią logopedyczną – mogą wpłynąć na efektywność działań. Całą publikację wzbogacają ramki z różnymi informacjami na temat giełkotu: wypowiedziami pacjentów oraz członków

³ Spis publikacji anglojęzycznych dotyczących giełkotu dostępny jest na stronie MNSU. <http://www.mnsu.edu/comdis/kuster/cluttering.html>. W Polsce stan badań na temat giełkotu przedstawił m.in. Woźniak (2018). Informacje o publikacjach oraz wydarzeniach dotyczących giełkotu można znaleźć na bieżąco w newsletterach ICA (dostępne na stronie ICAwebsite: www.icacluttering.com).

⁴ „Im bardziej się spieszysz, tym bardziej zostajesz w tyle” [tłum. M.K.].

ich rodzin, obserwacjami logopedów, cytatami zaczerpniętymi z publikacji anglojęzycznych badaczy i terapeutów zaburzeń płynności mowy, m.in.: Van Zaalen, Reichel, Myers czy St. Louisa. W ewentualnym tłumaczeniu książki czytelników należałoby odsyłać również do publikacji polskich specjalistów zajmujących się gielkotem (np. Kostecka, 2006; Tarkowski i in., 2017; Tarkowski, Smul, 1988; Węsierska, 2015; Węsierska, Gaweł, 2018; Woźniak, 2008), a przede wszystkim zadbać o weryfikację zapisów bibliograficznych i pełną ich poprawność w kolejnych wydaniach⁵.

Problemy podejmowane w tej unikatowej książce dotyczą przede wszystkim osobistych, przez lata nawarstwiających się pytań autora: Co mi naprawdę dolega? Jak to nazwać? Jak wytłumaczyć ludziom, że jękam się w inny sposób? Czy tylko mnie dolega coś takiego? Dlaczego nikt nie rozumie, co mi jest? Dlaczego ludzie tak reagują na moją mowę? Kto może mi pomóc? Dlaczego dotychczasowe terapie były nieskuteczne? Jak można mi naprawdę pomóc? Gdzie jeszcze mogę szukać właściwych informacji na temat mojego zaburzenia? Odwagi i zaufania do czytelników wymagały od Wilhelma fragmenty, które przyjęły formę pamiętnika z okresu dojrzewania i początków pracy zawodowej. Wspomnienia z dzieciństwa, szkolnych dyskusji i z sytuacji w życiu dorosłym składają się na obraz wieloletniego niezrozumienia problemów z mową zarówno przez samego Wilhelma, jak i jego otoczenie (rodzinę, kolegów, nauczycieli, współpracowników), którego „życzliwe rady” były nietrafione ze względu na brak wiedzy o istocie gielkotu i możliwościach pomocy. Opisane i nazwane wprost emocje, jakie towarzyszyły autorowi, mogą stanowić pewnego rodzaju lustro dla innych osób zmagających się z gielkotem – które przez lata czuły się równie osamotnione i niezrozumiane, może nawet nie dostrzegały problemu lub wypierały go ze swojej świadomości.

Jeśli wziąć pod uwagę wieloletnie błędzenie Wilhelma po labiryncie (nie)pewności, trudno dziwić się pewnej goryczy i rozczarowaniu. Za niezwykle inspirujący można uznać fakt, że to właśnie osoba zmagająca się z gielkotem jest wzorem wytrwałości, nie poddaje się na drodze do poszukiwania „świętego graala”. Czy książka Wilhelma stanowi pretensję do logopedów? Czytelnik nie odnosi takiego wrażenia, choć autor identyfikuje niedoskonałości w systemie kształcenia terapeutów oraz opieki logopedycznej, zwraca uwagę na ogromne potrzeby i nadzieje osób z gielkotem, które chciałyby podjąć terapię, a długo nie mogą uzyskać właściwej pomocy. W tym aspekcie pogłębiona refleksja badaczy, dydaktyków oraz terapeutów zaburzeń płynności mowy jest konieczna.

Podczas lektury książki Wilhelma odbiorca ma nieodparte wrażenie, że *Too fast for word* to opracowanie przede wszystkim o dwóch najważniejszych czynnościach warunkujących (z)rozumienie pacjenta i gielkotu. Pierwszym jest słuchanie: człowieka (przez rodzinę, najbliższych, znajomych, nauczycieli, współpracowników, pracodawców itd.), pacjenta (jego wątpliwości, emocji, potrzeb, celów itd.), siebie (odsłuchu nagrania próbki własnej mowy, monitorowaniu siebie podczas mówienia), współrozmówcy (w interakcji językowej), terapeuty (identyfikującego i objaśniającego objawy zaburzenia mowy), logopedów-specjalistów w zakresie diagnozy i terapii zaburzeń płynności mowy (mających największą wiedzę na te-

⁵ W przypisach podane są odniesienia do publikacji, które nie zostały ujęte w spisie literatury (np. s. 15, 20, 65, 86, 119, 127, 129); w bibliografii umieszczona jest pozycja Van Zaalen i in. oznaczona rokiem 2009b, przy czym nie ma pozycji 2009a.

mat gielkotu), czyli o prawdziwym dialogicznym słuchaniu, z wysłuchaniem i usłyszeniem Innego. Wielokrotnie podkreślana przez autora koniczność słuchania (wy-, od-, po- itp.) zatrzymuje czytelnika w refleksji nad człowiekiem, nad problemami, z którymi się zmagają, nad potrzebami, które wyraża nawet nie wprost, ale też nad wyzwaniem współczesnej logopedii. Szeroko rozumiane słuchanie to jeden z filarów (meta)refleksji oraz dialogicznej relacji w procesie terapeutycznym i w interakcji komunikacyjnej. Poza słuchaniem potrzebne jest również – jako czynnik drugi – czytanie: odbiorcy/współ rozmówcy w żywym akcie mowy (w tym czytanie komunikacji niewerbalnej), pacjenta i wyników diagnozy (przez terapeutę), emocji (katalizatorów w gielkocie), zapisu mowy (wykresów rytmu mówienia, pauz, intonacji, natężenia dźwięków mowy), siebie przez osobę z gielkotem (symptomów płynących z ciała, a dotyczących higieny życia), terapeutę (przez pacjenta), metafor wyjaśniających gielkot, publikacji na temat gielkotu. Tak szeroko rozumiane w książce czynności słuchania i czytania nie zawsze są wolne od błędów, jednak – co wyraźnie podkreśla autor – w postępowaniu logopedycznym pogłębiona analiza i refleksja pozwalają sformułować trafne wnioski dotyczące działań pacjenta oraz z pacjentem – „Only through practice, through trial and error, you can grow”⁶ (Wilhelm, 2020, s. 132). Najważniejsze, by w tym procesie mieć dobrego przewodnika.

Dominujące w pierwszej części narracji osamotnienie podczas podróży przez meandry niejasności, niewłaściwych diagnoz, nietrafionych terapii, wątpliwych odpowiedzi znajomych czy rodziny, rozczarowań czy zawodów, dla Wilhelma skończyło się w chwili spotkania terapeutki Sophie⁷, która stała się jego przewodniczką. Wspierała Wilhelma w dążeniu do odkrycia i zrozumienia gielkotu, pomogła przejść przez właściwy proces diagnostyczny, zaproponowała adekwatną terapię, wyprowadzając z niewiedzy oraz zagubienia ku poznaniu, świadomości i procesowi zmiany komunikacji językowej, a tym samym – ku zmianie życia, jak podkreśla sam autor już w podtytule książki. Pseudonimizacja postaci terapeutki i ukazanie jej jako ucieleśnienia Mądrości (gr. σοφία – ‘mądrość’) stanowi wyraz niekwestionowanego szacunku autora dla swej przewodniczki. Subiektywna ocena postawy, pełnej empatii, spokoju, cierpliwości i zaangażowania, jest dla Wilhelma prezentacją modelowego specjalisty zaburzeń płynności mowy, z niewyrażonym wprost, lecz sugestywnym postulatem, by każdy, kto pomaga pacjentom z gielkotem lub kto jeszcze się kształci, wypracowywał cechy oraz kompetencje podobne do tych, którymi odznacza się Sophie.

Książka *Too fast for words* zawiera podziw autora dla profesjonalizmu przewodniczki, jednak pozostaje przede wszystkim historią pacjenta, który opowiada swoją terapeutyczną biografię – taka pozycja w logopedii jest białym krukiem. Przykłady z życia Wilhelma stanowią główną oś kompozycyjną, naukowa teoria zaś dotycząca gielkotu i innych zaburzeń mowy funkcjonalnie dopełnia indywidualną historię. Początkowo może zaskakującym, lecz absolutnie trafionym pomysłem jest przesunięcie głównego ciężaru uwagi czytelnika z przedmiotu (gielkotu) na podmiot (autora), co nie tylko nie wyklucza wyczerpującego i jasnego opisu zaburzenia mowy, lecz pozwala lepiej zrozumieć człowieka zmagającego się z gielkotem, zetknąć się z jego skrajnymi emocjami na różnych etapach życia: od rozczarowania, wstydu, frustracji po zaskoczenie, entuzjazm i zadowolenie.

⁶ „Tylko poprzez praktykę, metodą prób i błędów, możesz się rozwijać” [tłum. M.K.].

⁷ Imię terapeutki zostało zmienione przez autora.

Too fast for words jednoznacznie dowodzi, że respektowanie podmiotowości osoby z gielkotem, zbudowanie z nią w trakcie terapii prawdziwej dialogicznej relacji, opartej na akceptowaniu jedyności, poszanowaniu autonomii oraz wolności, jak również zorientowaniu na dobro drugiego (Kaźmierczak, 2016), pozwala budować pomosty i odnajdywać właściwą ścieżkę terapeutyczną, co w konsekwencji prowadzi do zmiany i podniesienia jakości życia człowieka. Książka zdaje się zachętą i zaproszeniem do czytania/słuchania opowieści każdej osoby zmagającej się z gielkotem, która z powodzeniem zabiera głos we własnej sprawie. Już biografia Wilhelma, jego działalność popularyzatorska oraz współpraca z terapeutami specjalizującymi się w niwelowaniu zaburzeń płynności mowy potwierdza, również w logopedii, znaczenie słów: *Nihil novi sine communi consensu* (łac. 'nic o nas bez nas'), tj. zasady, według której konieczne jest zintegrowanie nie tylko dowodów naukowych i opinii specjalistów, ale też perspektywy pacjenta/klienta/opiekuna w ramach terapii opartej na dowodach (Myers, 2018). Jak zostało już wspomniane, opowieść spisana przez Wilhelma jest współtworzona przez Sophie, ale także inne osoby z gielkotem, rodziny i znajomych oraz logopedów specjalizujących się w terapii zaburzeń płynności mowy – to ich analizy czy opisy sytuacji komunikacyjnych dopełniają obserwacje głównego bohatera, stanowią egzemplifikacje w opisie diagnozy oraz terapii gielkotu. Polifoniczność daje czytelnikowi możliwość dostrzeżenia powtarzających się konkluzji na temat gielkotu, ale też odmiennych symptomów czy emocji pacjentów – Wilhelm wyraźnie podkreśla, każda osoba z gielkotem jest inna, choć samo zaburzenie może dać wiele podobnych objawów.

Na koniec warto jeszcze raz odpowiedzieć na pytanie: Do kogo jest adresowana książka *Too fast for words*? W słowie wstępnym Spruit wskazuje, że do nietrafnie zdiagnozowanych, którzy dzięki lekturze zidentyfikują objawy gielkotu u siebie, do rozczarowanych nikłymi rezultatami dotychczasowej terapii zaburzeń płynności mowy, do terapeutów, którzy będą mogli lepiej zrozumieć, jaki wpływ na życie pacjenta ma rozpoznanie i postępowanie logopedyczne. Po odnalezieniu „świętego graala” Wilhelm może wprost wymienić zalety ze spotkania Sophie oraz przeprowadzonej terapii: pogłębienie wiedzy na temat gielkotu, nabranie zaufania do zaproponowanych dla siebie technik i metod, zdobycie umiejętności monitorowania własnej mowy, uwrażliwienie się na współrozmówcę w interakcji, uwierzenie na nowo w efektywność terapii logopedycznej, wreszcie – odwrażliwienie się na gielkot i zaakceptowanie go jako elementu życia.

Dzięki książce Wilhelma, opracowaniom wcześniejszym i tym, które – mam nadzieję – zostaną opublikowane w przyszłości, gielkot przestaje być sierotą w świecie zaburzeń mowy⁸. Z pewnością należy postulować o tłumaczenie *Too fast for words* na język polski, zwłaszcza że książkowych publikacji dotyczących samego gielkotu na naszym rynku jest niedostatek⁹. Opracowanie tak wyjątkowe, tj. jednocześnie wywołujące emocje czytelnika,

⁸ W 2007 r. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wyróżniła gielkot jako odrębną jednostkę nozologiczną (kod F 98.6 w ICD-10). Nie wszyscy badacze przyjmują, że gielkot jest odrębnym zaburzeniem mowy – niektórzy uznają za syndrom (Tarkowski, Smul, 1988; Tarkowski, 2017) czy podtyp jąkania się (Van Riper, 1982).

⁹ Książki o gielkocie w języku polskim to zaledwie trzy pozycje: Tarkowski, Smul (1988), Kostecka (2006), Spruit (2017). Postulat Węsierskiej (2016) o tłumaczenie ważnej pozycji: *Cluttering: Current views on its nature, diagnosis, and treatment* (Van Zaalen, Reichel, 2015) dotąd nie został spełniony.

inspirujące, pouczające, skłaniające do refleksji, zmieniające postrzeganie relacji logopedy i pacjenta oraz rozumienie samego zaburzenia mowy, nie ukazują się często.

Literatura

- Fańciszczyńska, M. (2018). Recenzja: Manon Spruit, Giełkot. Jak zrozumieć osoby mówiące niewyraźnie? Podręcznik diagnostyki i terapii. *Forum Logopedyczne*, 26, 197–201.
ICAwebsite. icacluttering.com (data dostępu: 15.08.2021)
- Kaźmierczak, M. (2016). Dialogiczna relacja logopedy i pacjenta. W: I. Jaros, R. Gliwa (red.), *Problemy badawcze i diagnostyczne w logopedii* (s. 9–17). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kostecka, W. (2006). *Giełkot. Studium przypadku*. AWH Antoni Dudek.
MNSU. mnsu.edu/comdis/kuster/cluttering.html (data dostępu: 15.08.2021)
- Myers, F.L. (2018). Istota mowy bezładnej a interwencja logopedyczna w gielkocie. W: K. Węsierska, K. Gaweł. (red.), *Zaburzenia płynności mowy* (s. 44–63). Harmonia Universalis.
- Myers, F.L., St. Louis, K.O. (1992). Cluttering: Issues and Controversies. W: F.L. Myers, K.O. St. Louis (red.), *Cluttering: A clinical perspective* (s. 11–22). Far Communications.
- Piekacz, P., Węsierska, K., Węsierska, M. (2020). Uwarunkowania skuteczności terapii utrwalonego jąkania w opiniach logopedów i studentów logopedii. *Logopaedica Lodziensia*, 4, 187–204.
- Reichel, I.K., Scaler Scott, K., Van Zaalen, Y., Van Borsel, J., Leahy, M., Ward, D., Sønsterud, H., Adams, C., St. Louis, K.O., Ademola, G. (2013). ICA International mosaic on cluttering: Historic origins, research, assessment, and treatment. *Perspectives on Global Issues in Communication Sciences and Related Disorders*, 3(1), 5–13.
- Spruit, M. (2015). *Poltern – Unverständliches besser verstehen. Leitfaden zur Diagnostik und Therapie*. Natke Verlag.
- Spruit, M. (2017). *Giełkot – Jak zrozumieć osoby mówiące niewyraźnie. Podręcznik diagnostyki i terapii* [przeł. A. Robak]. Wydawnictwo Edukacyjne.
- Tarkowski, Z., Smul M. (1988). *Giełkot*. Wydawnictwo ZSL.
- Tarkowski, Z., Góral-Półrola, J., Reichel, I.K. (2017). Mowa bezładna. W: Z. Tarkowski (red.), *Patologia mowy* (s. 165–194). Harmonia Universalis.
- Too fast for words*. toofastforwords.com (data dostępu: 15.08.2021)
- Van Riper, Ch. (1982). *The nature of stuttering*. Prentice Hall (2nd ed.).
- Van Zaalen, Y., Reichel, I., 2015: *Cluttering: Current views on its nature, diagnosis, and treatment*. iUniverse.
- Van Zaalen, Y., Winkelman, C., 2014: *Broddelen een (on-)begrepen stoornis*. Coutinho.
- Ward, D. (2006). *Stuttering and cluttering. Frameworks for understanding and treatment*. Hove.
- Węsierska, K. (2016). Giełkot – zagadnienie wciąż słabo znane. *Forum Lingwistyczne*, 3, 151–155.
- Węsierska, K. (red.). (2015). *Zaburzenia płynności mowy. Teoria i praktyka*. T. 1. Uniwersytet Śląski–Komlogo, Piotr Gruba.
- Węsierska, K., Gaweł, K. (red.). (2018). *Zaburzenia płynności mowy*. Harmonia Universalis.
- Wilhelm, R. (2020). *Too fast for words: How discovering that I don't stutter but clutter changed my life*. Big Time Publishers.
- Woźniak, T. (2008). Standard postępowania logopedycznego w przypadku gielkotu. *Logopedia*, 37, 227–234.
- Woźniak, T. (2018). Zaburzenia płynności mowy – stan badań i praktyki logopedycznej na początku XXI wieku. *Logopedia*, 47(2), 141–156.